GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworné W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 203. — W Srodę dnia 31. Sierpnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Sierpnia.

Moniteur algérien z d. 13. b. m. donosi o nader smutnym wypadku. Kommendant Bugii, Pan Salomon Mussis, zaproszony był przez Szeika pokoleń Messaoud na konferencyą, na któréj miano się naradzić względem warunków pokoju z Francuzami. Stawił on się w towarzystwie swego tłumacza Taboniego i kilku innych oficerów. Konferencya rozpoczęła się w nader uprzejmy sposób, ale wkrótce przybyło wielu arabskich jeźdźców, i gdy z strony francuzkiéj zamyślano przeciw temu protestować, Arabowie dali ognia z ręczné broni, i Pan Mussis padł trupem wraz z swym tłumaczem. Reszta Francuzów ocalała tylko z powodu spiesznie nadesłanéj pomocy, bo Arabowie zaraz się rozsypali. General-Porucznik Rapatel, dowiedziawszy się o tém smutném zdarzeniu, wyprawił okrętem parowym „Fulton“ 400 ludzi do Bugii, aby Arabów za tak niecne morderstwo ukarać.

Oprócz korpusu armii Generała Soryi ogłosiło się jeszcze podług Mémorial bordelais kilka innych regimentów za konstytucyą z 1812. roku.

Dziś nadeszły tu z Barcelony gazety aż do dnia 9. Aż do téj chwili uznawano tam ciągle powagę Królowéj. Po nadejściu wiadomości z Malagi wydał Generał Mina następującą proklamacyą: „Katalończykowie! dowiaduję się z doniesień prywatnych, że spokojność publiczną na niektórych miejscach Królestwa naruszono. Wśród tych okoliczności odwołuję się do waszego prawnego sposobu myślenia. Kilka dni jeszcze, a świątynia praw otwartą będzie; tam Reprezentanci narodu całego w zupełności użyją prawa swego dla utwierdzenia szczęścia i pomyślności narodu. Bez spokojności i porządku wolność prawna i obywatelska istnieć nie może. Pokładam w was zaufanie, że się wszyscy około mnie zgromadzicie, aby w razie nawet potwierdzenia się powyższych wiadomości porządkowi powagę wyjednać, a tym sposobem oczywisty dacie dowód wytrwałości, tak właściwéj Katalończykom. Wszystkie moje usiłowania do tego są zwrócone, aby Karolistów znieść, pokoj przywrócić i w duchu prawdziwych patryotów hiszpańskich przyłożyć się do utwierdzenia wolności naszéj. Spuśćcie się na czujność waszego Generał Kapitana. — (podp.) Mina.“

Do Bajonny przybyło d. 16. b. m. po południu 144 zbiegów z legionu angielskiego, którzy się u Don Carlosa stawili, lecz od tego oddaleni zostali. Karoliści odprowadzili ich aż do saméj granicy; tu ich przyjęło wojsko francuzkie i tymczasowo w więzieniu umie-

ściło, z czego bardzo kontenci byli, ponieważ pewno na to liczyć mogli, że jeść i pić dostaną. Ludzie ci znajdują się w opłakanym i politowania godnym stanie.

Od niejakiego czasu postrzegano, iż z jednego wiatraka w okolicy Blaye dawano znaki podobne do znaków telegrafu. Dla przekonania się, czyli tym sposobem karoliści w południowych prowincyach nie odbierają wiadomości od karolistów w Pyreneach, Kommissarz policyi udał się w nocy do owego wiatraka, i młynarz wyznał, iż wiatrak swój wynajął miesięcznie za 40 franków; atoli po dokładniéjszém badaniu okazało się, iż te znaki tyczyły się tylko ceny papierów skarbowych hiszpańskich, aby spekulanci giełdowi wiedzieli prędzéj o znaczniéjszych jéj zmianach.

Z dnia 21. Sierpnia.

Jeden tutejszy dziennik zawiera co następuje: Nazwiska nowych Ministrów hiszpańskich dosyć są małoznaczne i Pan Aguirre Solarte rzekł z tego powodu wczoraj wieczorem na jedném posiedzeniu, że Ministeryum to nie potrafi się nawet przez dwa tygodnie utrzymać, i że po niém rzeczpospolita nastąpi. Pan Calatrava był, jak wiadomo, Ministrem Kortezów r. 1823. i onto towarzyszył Ferdynandowi VII. do Sewilli. Ta okoliczność zdaje się być złą wróżbą dla Królowéj Krystyny. P. Ferrer był członkiem Ministeryum Mendizabala; Pan la Quadra, Seoane i Rodil słyną z swojéj liberalności; domagają się oni zrewidowanéj konstytucyi r. 1812. Dziwi nas, żeśmy ani Mendizabala, ani Arguellasa na liście Ministrów nie znaleźli. Mendizabal nie chciał zapewne mieć udziału w téj kombinacyi, którą tylko za chwilową poczytuje a Arguelles nie osądził być rzeczą stósowną należeć do gabinetu, którego pierwszém zadaniem, zrewidować konstytucyą, któréj on był twórcą.

Anglia.

Z Londynu, d. 19. Sierpnia.

W ciągu ostatnich dni poczyniono przygotowania do ustanowionego na jutro zamknięcia tegorocznych posiedzeń parlamentowych, i przygotowania te rozciągają się nawet do proby odbytéj z przejeżdżaniem pojazdem Królewskim. Obiedwie Izby parlamentowe zajmowały się w ciągu tego czasu li tylko najgwałtowniejszemi sprawami i ukończą je na dzisiejszém ostatniém posiedzeniu; tymczasem oprócz ważniejszych bilów, stanowiących teraz niezałatwione przedmioty sporu między Izbą Wyższą a Niższą, pozostanie jeszcze dość znaczna liczba projektów do prawa, które nie mogły być wzięte pod ścisły rozbiór. Winy takowego stanu rzeczy żadne naturalnie stronnictwo na siebie przyjąć nie chce, ale owszem stara się zwalić ją na swoich przeciwników.

Dzienniki tutejsze zawierają już nadeszłą onegdaj po południu do Paryża telegraficzną depeszę o przyjęciu z strony Królowéj Krystyny konstytucyi z 1812 roku; umieściły one nawet dodatki do wiadomości zwiastowanéj drogą telegraficzną, które przecież zapewne na samych domysłach polegają chyba żebyśmy przypuścić chcieli, że jeszcze i inne telegraficzne doniesienia tu nadeszły, które wprawdzie rozgłoszono ale ich na drodze urzędowéj nie oznajmiono. Tak n. p. powiada Kuryer, iż wie z dobrego źródła, iż Don Augustin Arguelles ma sobie od Królowéj poruczoném utworżenie nowego Ministeryum i że się interessu tego podjął, a tak zapewne następujący mężowie Ministeryum tworzyć będą: Pan Gil de la Quadra Minister spraw wewnętrznych; P. Calatrava Minister łaski i sprawiedl., P. Mendizabal Minister skarbu; Generał Mina Generał-Kapitan wszystkich wojsk hiszpańskich. Kuryer sądzi, że ministrowie w takim składzie wezmą konstytucyą z 1812 roku, która królewski statut o wiele w liberalizmie przewyższy, i spodziewają się, że skoncentrowanie siły zbrojnéj w ręku jednego, t. j. Generała Miny, nie zadługo Karolizm przytłumi. Pytanie tymczasem, co wśród takowych okoliczności uczynią Generałowie Cordova i Quesada, którym znacznego dość wpływu u wojska odmawiać nie można. Dawniejsze, w gazetach angielskich umieszczone listy z Madrytu z dn. 8. b. m. donoszą, że Generał Quesada doznaje znacznego oporu przeciwko uchwale z d. 5. b. m. stanowiącéj zwinięcie gwardyi narodowéj, i że wątpią, czyli broń gwardyi narodowéj wydaną mu będzie. Ujrzał się już w konieczności do przedłużenia terminu wydania téjże broni aż do dnia 9. b. m. a to pod pozorem przypadającego właśnie święta, i że aż do tego dnia odłożono także karę śmierci przeznaczoną dla tych, którzyby rozkazu tego nie wypełnili. Tymczasem większa część członków rady municypalnéj, którym to odbieranie broni poruczono podała się do dymissyi z obawy, aby lud zemsty swojéj na nich nie wywarł. Wieczorem d. 7. wszystkie kawiarnie i winiarnie na rozkaz rządu pozamykano, i liczne patrole wojskowe przebiegały wszystkie dzielnice stolicy.

Stan opłakany legionu angielskiego codziennie się zwiększa. Korpus ten jest bez żołdu, odzieży i obuwia. Regimenta szkockie ciągle się jeszcze jawnie buntują, angielskie grożą, że podobnież uczynią, i tylko Irlandczycy i regiment szkocki wiernie wśród niedoli pilnują chorągwi, ale tym na zdatnych zbywa ofi-

cerach. Podług najnowszych rozporządzeń hiszpańskich kommissarzy rządowych w Londynie, nie chcących przyjąć tratty 6000 funt. szter. nie tylko dla braku funduszu zaniechać mają w Anglii rekrutowania dla legionu, ale nadto już zebranych 200 nowozaciężnych z zakładów rozpuścić zamyślają. (Globe przecież sądzi, że uchwała takowa wykonaną nie będzie). Times umieściła najnowsze listy z San Sebastyanu; są one z dnia 11. b. m. W tym dniu przybył goniec z depeszami od Cordovy do Generała Evansa (data ich nie wyrażona), donoszącemi temuż, że jest w drodze do Wittoryi, gdzie odda naczelne dowództwo swemu następcy, którego nazwiska nie wymienia.

Examiner pisze: „Irlandczykowie mają potrawę, którą *potatoes and point* (kartoflową i punktową) nazywają, W dobrych czasach zawieszano solonego śledzia nad półmiskiem kartofli, a każdy jedzący mógł kartofel swój nieco ocierać o tego śledzia, nim wziął w usta; lecz w tych czasach kiedy brakuje śledzia, jest jednak oznaczone miejsce jego, do którego kartofel przytykać można, chociaż nie ma śledzia. Stosuje się to do tak nazwanego artykułu przywłaszczenia w bilu o duchowieństwie irlandzkiem. Zasadą jego jest śledź solony, który stanowi okrasę obiadową; kiedy zaś go brakuje, widać jednak z pociechą miejsce, gdzie miał być."

Klub Królewskiego Towarzystwa Umiejętności dał pożegnalną ucztę dla Pana J. Franklin, zaszczytnie znanego uczonemu światu przez swoje podróże, a teraz udającemu się w urzędzie Namiestnika Królewskiego do kraju Vandiemen. Na uczcie téj przewodniczył Pan Robert Inglis, a Pan J, Franklin, Poseł północno-amerykański Pan Stevenson, Baron Karol Dupin, Professor Raumer, Doktor Hare z Filadelfii i Baron Moel z Hollandyi, mieli mowy.

Ułożono prospekt założenia wielkiego banku dla Indyi angielskich, i podano go do zatwierdzenia Kontrolli i kompanii wschodnio indyjskiéj. Podpisało go już blizko 100 najznakomitszych domów handlowych w Londynie i innych miastach portowych angielskich. Jeden atoli z kupców w Glasgowie czyni w pismach publicznych uwagę, iż taki bank jeżliby zostawał pod opieką Rządu, może się zamienić w uciążliwy monopol, kiedy zaledwo pozbyliśmy się handlowego monopolu kompanii. Kapitał banku ma, podług wydanego prospektu, wynosić z początku 5 milionów dollarów.

Gazety z Nowego-Yorku pod d, 17. Lipca donoszą, iż obadwaj oficerowie texyańscy, wysłani celem wymiany jeńców do Tempico, zostali tam aresztowani, i byli w niebezpieczeństwie utraty życia. W Texas zaś coraz bardziéj żądają ukarania Generała Santana za dawniejsze jego okrucieństwa. Z Ameryki północnéj ma wypłynąć w celu naukowym wyprawa na morze Południowe i Ocean, składająca się z fregaty „Macedonia", 2 brygów i kilku mniejszych statków. Gazety amerykańskie pompatycznie opisują okręt liniowy „Pensylwania", 140działowy, mający 225 stóp długości, a 58 szerokości, mogący wziąć 2,000 ludzi, i zanurzający się w wodzie na 28 stóp. Wydawca tutejszego pisma „Naval and Military Gazette", czyni w téj mierze uwagę, iż takie doniesienie umieszcza się corok parę razy, właśnie dla żartowania z małych okrętów wojennych europejskich, lecz ten najogromniejszy okręt nigdy nie pływał i pływać nie będzie na Oceanie, bo przeszło od 20 lat znajduje się jeszcze na warsztacie, i jest budowany z niezdrowego drzewa, które zapewne zgniło.

Izba Wyższa przyjęła dnia 15. b. m. nowy bil względem stempla gazetowego, i odesłała go napowrót do Izby Niższéj. (Bil ten wraz z kilku innemi otrzymał dn. 16. b. m. zatwierdzenie królewskie). W dalszym ciągu obrad, na wniosek Xięcia Richmond, odrzuciła Izba bil, stanowiący kollegium w miejsce dotychczasowego Generalnego Pocztmistrza, a to większością 51 kresek przeciw 22. Na odprawionéj naradzie z członkami Izby Niższéj, odstąpili lordowie od popraw swoich, uczynionych w bilu względem sądów cywilnych w Irlandyi.

Na sessyi Izby Niższéj dnia 15. b. m. Pan Stenart zwrócił uwagę na postępowanie Rządu niderlandzkiego w Java, i twierdził, iż nadwerężono traktat, według którego towary angielskie mają być wpuszczane do wspomnionéj osady. Lord Palmerston oświadczył, iż Rząd niderlandzki poznał swój błąd, i przyrzekł inaczéj postępować. Lord John Russel namienił, iż z rozpraw o bilu względem duchowieństwa przekonał się, że nie można tego bilu załatwić na teraźniejszem posiedzeniu Parlamentu, z względu na stan publicznych interesów, chce więc go odłożyć do następnego. Lord Saudon ubolewał, iż tak zbawienna reforma duchowieństwa nie przyszła do skutku. Lord Russell zapewnił, iż jéj nie zaniechał, lecz tylko odkłada do późniejszego czasu. Zamieniła się potém Izba w wydział, i przyjęła bil względem nadania swobód Izraelitom, odrzuciwszy przeciwny wniosek Pana Trevor większością 42 kresek przeciw 2.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 12. Sierpnia.

Statstidning donosi, iż między Monarchą naszym i Królem Francuzów, zawarty został w tutejszej stolicy dnia 31. Maja r. b. traktat, tyczący się zniesienia handlu niewolnikami. Zatwierdzenie tego traktatu nastąpiło dnia 30. Czerwca w Paryżu, a d. 9. Lipca w Sztokolmie.

Sekretarz poselstwa francuzkiego, Pan Billecoq, który przez niejaki czas sprawował interesa w tutejszej stolicy, wyjechał d. 20. b. m. do Francyi, i wątpią, aby powrócił.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 20. Sierpnia.

Miasteczko Lubaczów (w cyrkule Żółkiewskim), położone na granicy Królestwa Polskiego, spłonęło w dniach pierwszych bieżącego miesiąca. Zgorzało 75 większych i mniejszych domów, zanim szerzący się pożar ugasić potrafiono.

Podług doniesień z Węgier, w dolnych Węgrach, osobliwie w piaszczystych gruntach i koło rzeki Cisy, zupełnie wszystko wypalone, gdyż nawet miejscami łąk nie koszono, a kartofli do tych czas nie okopano. Mówią tedy, że nietylko po zboże z Węgier do Galicyi przybywać będą, ale i po wodkę, ponieważ o paleniu wódki nikt w tym roku w Węgrzech nie myśli, chyba w komitatach, graniczących z Galicyą.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 29. Lipca.

Już nieco dawnéj mówiono o zamiarze zwalenia piramid egipskich, ażeby rozebrany materyał użyć do wyłożenia brzegów Nilu i na zbudowanie grobli, służących do udoskonalenia spławu téj rzeki. Teraz dowiadujemy się z listu, pisanego z Alexandryi przez pewnego officera od marynarki francuzkiéj, że Mehmed Ali odrzucił ten projekt, co szczególniéj usilnemu staraniu Generalnego Konsula francuzkiego, Pana Mimaut, winni jesteśmy. W przedłożeniu swojem, które w téj mierze podał Mehmedowi Alemu, powiedział on między innemi: „Europa uważa piramidy za najszacowniéjszy pomnik dawnego rodu ludzkiego; były one w starożytności jednym z siedmiu cudów świata, i z tych cudów dawnego czasu, one tylko ostały się same jedne. W historyi i obrazach są piramidy jedynym przedmiotem, zdolnym zająć najsilniéj wzrok i wyobraźnią, obudzić wzniosłe wspomnienia; te pomniki są osobliwością dla wszystkich ludów, a szczególnéj dla Francuzów, od chwili owych nieśmiertelnych słów Napoleona: „Pamiętajcie, że czterdzieści wieków z wierzchołka tych piramid na was spogląda!" Następnie przypomina mu Pan Mimaut kalifów Abdelę Mamun i Melek el Aziz Othmana, którzy, w nadziei znalezienia skarbów, chcieli zniszczyć piramidy, ale w niedołężnych usiłowaniach swoich zawiedzeni zostali. „Wielkie piramidy (rzekł daléj) są puscizną dawnego świata, na ziemi Egiptu pozostawioną; obowiązkiem jest rządców kraju zostawić ten spadek nietykalnym dla potomności, po krótkim pobycie swoim na tym świecie. Jeszcze przez drugie 40 wieków powinny urągać się z ludzi i czasu, one, co to widziały u stóp swoich, od Faraonów aż do Kalifów, od Krola Mörisa aż do Murada-beja, wiatrem pustyń unoszone prochy rodu trzydziestu Królów, dwudziestu państw i tysiąca pokoleń. Nie! pełen twórczego ducha i postępu Mehmed Ali, nie ściągnie ręki swojéj do pomników, które jakkolwiek mniéj są użyteczne od kanałów, kolei żelaznych i grobli Nilu, które wznieść zamyśla, zawsze jednak w pamięci ludzkiéj są już uświetnione. Do ciebie więc Panie, do ciebie samego odwołuję się w imieniu Francyi i Europy, zaklinając cię, abyś odrzucił projekta tych, których słusznie ludźmi nierozsądnymi nazwał Abdul Atif, Pisarz arabski." To jędrne przedłożenie nie zostało bez skutku; zostawiono nie tknięte piramidy, a kamienie do grobli nilowych z najbliższych łomów dostarczane będą. Staraniu także P. Mimaut i P. Champollion, winni jesteśmy zachowanie szczątków świątyni w Danderach, których już na różne budowle używać zaczęto. Pan Mimaut posiada zbiór egipskich i greckich starożytności, którego przybycie do Paryża, ważną epokę stanowić będzie, a między któremi znajduje się także odkryty szczęśliwym trafem wazon Lisippa, przedstawiający Alexandra z godłami Bachusa.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Kołaczkowo w powiecie Gnieźnieńskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 23,823 Tal. 29 sgr. 7 fen, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 8. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu dzierzawca Fryderyk Lieske jako też sukcessorowie Dyrektora kryminalnego Strempel jako z pobytu niewiadomi wierzyciele zapozywają się niniejszém publicznie.

Bydgoszcz, dnia 28. Lutego 1836.